

Aleksandra J. Kasprzak  
Muzeum Narodowe w Warszawie

## Zjawisko polskich szkielek historyzujących wytwarzanych dla kolekcjonerów

W listopadzie 1918 roku Magistrat m.st. Warszawy przychylił się do prośby Stanisława Ursyn-Rusieckiego (1862–1944), obywatela ziemskiego, właściciela majątku Trojanka położonego w powiecie bałckim w guberni podolskiej i kamienicy z pałacem w Warszawie na ulicy Wielkiej 13<sup>1</sup>, i wyraził zgodę na przekazanie jego kolekcji szkielek do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, jako rekompensatę za zaległą i niespłaconą obowiązkową pożyczkę miejską ogłoszoną przez Radę Miejską w 1917 roku.

Zbiory Rusieckiego zostały zinwentaryzowane, opisane i wycenione; spis obejmował 1752 szkielek<sup>2</sup>. Wybrane przez kolekcjonera obiekty prezentowały pełny asortyment szkielek produkowanych tradycyjnie w hutach; były to zarówno szkielek reprezentacyjne, luksusowe, z bogatą dekoracją szlifowaną i rytowaną, jak i szkielek stołowe przeznaczone do codziennego użytku oraz szkielek gospodarcze używane do przechowywania. W przypadku nielicznych szkielek wskazywano miejsce ich wykonania, np. huty działające na Wołyniu, jak Stężayce i Adamków, czy w Królestwie Polskim – huta Czechy Hordliczków.

Przejęcie tak niezwykłego zbioru przez muzeum warszawskie było wydarzeniem unikalnym, pozyskano bowiem część jednej z największych prywatnych kolekcji szkielek z okresu poro-

biowego. Kilka lat wcześniej w 1916 roku Edward Chwalewik uznał, że był to „Najbogatszy w kraju zbiór szkielek polskiego m.in. urzeckie, Naliboki itd. Z herbami, napisami i monogramami, przeszło 3000 okazów”<sup>3</sup>. Opinia ta została potwierdzona wiele lat później w 1938 roku przez Stanisława Mazurkiewicza, który omawiając działalność Rusieckiego jako kolekcjonera i darczyńcy, napisał: „Jest to jedyna kolekcja w swoim rodzaju w zbiorach polskich”<sup>4</sup>, oraz przez Tadeusza Mańkowskiego i Stanisława Gebethnera – „bogata kolekcja szkielek”<sup>5</sup>. Jako liczący się w środowisku kolekcjoner Rusiecki uczestniczył w wystawach, na których prezentował zarówno kolekcję ojca – Józefa Rusieckiego (1817–1873), jak i swoją; w 1881 roku brał udział w „Wystawie dzieł sztuki stosowanej do przemysłu urządzonej staraniem Komitetu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie w Pałacu Brühlowskim”<sup>6</sup>, w 1902 roku w „Pierwszej międzynarodowej wystawie strojów w Petersburgu”, uzupełniając kolekcję militariów Krasieńskich w Polskim Oddziale Historycznym. Zbiory były jednak pokazywane fragmentarycznie, a szkielek wręcz pomijano. Dopiero gdy po 1910 roku Rusiecki zamieszkał na stałe w Warszawie, a kolekcję rodzinną przywieziono z Trojanki do nowo wybudowanej kamienicy<sup>7</sup>, czynnie włączył się w działalność To-

<sup>1</sup> J. Roguska, *Pałacyk Rusieckiego przy ul. Lwowskiej*, „Kronika Warszawy” 1981, t. 12, nr 4, s. 79–95; M. Plater-Zyberk, *Rusiecki (Ursyn-Rusiecki) Stanisław Filip (1862–1944)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 33, z. 136, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 133–135; M. Plater-Zyberk, *Kolekcja Józefa i Stanisława Rusieckich*, [w:] *Szkielek z hut radziwiłłowskich. Naliboki [1722–1862]. Urzecze [1737–1846]*, kat. wyst., t. 2: *Szkielek ze zbiorów muzeów polskich, zagranicznych i prywatnych*, MNW, Warszawa 1998, s. 16–29; A. J. Kasprzak, *Szkiany świat Stanisława z Ruszczy Ursyn Rusieckiego* („Jak powstawało Muzeum i jego zbiory”), Warszawa 2012 (mps).

<sup>2</sup> *Specyfikacja zbioru szkielek ofiarowanego Magistratowi m.st. Warszawy przez S. Ursyn-Rusieckiego dla Muzeum Narodowego*, Warszawa, 6 maja 1919, dokument podpisany i opieczętowany przez Marka Borkowskiego, notariusza w Warszawie. Ze strony przekazującego dar wyceniał Wiktor Wittig, a ze strony Magistratu p. Laskowski; wycena w rublach, mimo że w tym czasie obowiązywała już marka polska.

<sup>3</sup> E. Chwalewik, *Zbiory polskie: archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w zestawieniu alfabetycznym według miejscowości*, Warszawa 1916, s. 223.

<sup>4</sup> S. Mazurkiewicz, *Kolekcja dzieł sztuki hr. Ursyn-Rusieckich w Muzeum Narodowym w Krakowie*, [w:] *Księga pamiątkowa na dziewięćdziesięciolecie dziennika „Czas”: Kraków 1848–Warszawa 1938*, Warszawa 1938, s. 165–167.

<sup>5</sup> *Przewodnik po dziale sztuki zdobniczej*, oprac. T. Mańkowski, S. Gebethner, wyd. 2, Warszawa 1938, s. 4.

<sup>6</sup> *Katalog wystawy dzieł sztuki stosowanej do przemysłu urządzonej staraniem Komitetu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie w Pałacu Brühlowskim otwartej d. 14 czerwca 1881*, Warszawa 1881; *Album dzieł sztuki w zastosowaniu do przemysłu z wystawy urządzonej przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie w 1881 r.*, Warszawa 1883, tabl. XIX–XX.

<sup>7</sup> Nieznane jest miejsce przechowywania kolekcji szkielek przed jej umieszczeniem w warszawskiej kamienicy: Trojanka?, warszawskie mieszkanie siostry?

warzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości<sup>8</sup>. Okazją, aby poka-  
zać zebraną przez siebie kolekcję szkła, stała się zorganizowana  
w 1913 roku warszawska wystawa „Ceramiki i Szkła” w kamienio-  
cy Baryczków<sup>9</sup>, na której Rusiecki, jeden z aktywnych członków  
Komitetu Organizacyjnego, wystawił ponad 330 swoich szkielek.  
Jadwiga Waydel-Dmochowska, członek Komitetu Wykonawcze-  
go, po latach wspominała czas poprzedzający otwarcie wystawy:  
„Kilkumiesięczna praca przy wystawie pod kierunkiem najwy-  
bitniejszych znawców w Polsce mogła dać pewne przeszkolenie  
i pozwolić na jakieś takie zorientowanie się w dziedzinie porce-  
lany. Ze szkłem była trudniejsza sprawa. Tu nie istniały żadne  
marki, wszystko było oparte na barwie szkła, kształcie i typie  
szlifów, stylu ornamentacji. Za największego znawcę szkła ucho-  
dził wówczas Stanisław Ursyn-Rusiecki”<sup>10</sup>.

Przygotowania do wystawy, wnikliwa weryfikacja zasobów  
rodzinnych i kolekcjonerskich zbiorów szkła na terenie  
Królestwa Polskiego (zaboru rosyjskiego) uświadomiły, jak nie-  
wielkie ilości zabytkowego szkła zachowały się w zbiorach pol-  
skich. Były one przechowywane przede wszystkim w zbiorach  
rodzinnych i od dziesiątków lat stanowiły ozdobę kredensów  
czy serwantek, będąc cenną pamiątką świadczącą o przeszłości  
rodziny. Do rzadkości należały kolekcje, które powstały jako  
wynik świadomego działania i pasji zbieracza. W przypadku  
kolekcji szkła Rusieckiego mamy przykład konsekwentnego  
gromadzenia przykładów wyrobów szklanych, reprezentują-  
cych wszelkie tendencje występujące w tym gatunku rzemiosła  
artystycznego. „Okazy [...] skompletował [...] – jak pisano we  
wspomnieniach – skupując je przez swych agentów po bezkon-  
kurencyjnych cenach po całej Polsce. W ten sposób, kosztem  
znacznych ofiar i abnegacji namiętny kolekcjoner ocalił nie-  
liczne resztki zabytkowego szkła, które zniszczyły uczyty, zwłaszcza  
często spotykany zwyczaj tłuczenia szkła po biesiadach, dalej  
wojny, jak i wywóz za granicę”. Wśród zapewne dużego grona  
antykwaruszy i handlarzy, którzy wyszukiwali cenne szkła, byli  
także przyjaciele kolekcjonera, wybitni badacze kultury, jak np.  
etnograf Michał Federowski (1853–1923) czy działacz spo-  
łeczny i historyk Aleksander Jelski (1834–1916)<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Rusiecki udzielał się społecznie także w innych stowarzyszeniach,  
w 1910 r. został wymieniony na liście członków założycieli Towarzystwa Nauko-  
wego we Lwowie – polskiego towarzystwa naukowego założonego w 1901 r.  
przez Oswalda Balzera pod nazwą Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej.

<sup>9</sup> *Pamiętnik wystawy Ceramiki i Szkła polskiego urządzonej w domu wła-  
snym w Warszawie przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w czer-  
wcu, lipcu, sierpniu i wrześniu 1913 roku*, Warszawa 1913.

<sup>10</sup> J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa*, Warszawa 1959.

<sup>11</sup> Anegdota muzealna, której autorstwo jest przypisywane Stanisławo-

Wśród 1752 szkielek przekazanych do warszawskiego mu-  
zeum niewielką, acz bardzo interesującą grupę stanowią szkła,  
które z racji wielkości i charakteru dekoracji należały według  
rzeczoznawców do szkielek reprezentacyjnych typowych dla XVIII  
i początku XIX wieku. Obecnie datowanie to budzi jednak  
wiele wątpliwości, co upoważnia do zweryfikowania czasu ich  
powstania i uznania ich za szkła historyzujące wykonane na  
przełomie XIX i XX wieku. Są to przede wszystkim naczynia  
o prostych kształtach, najczęściej szklanice o różnej wielkości,  
wykonane z grubego szkła, idealnie wydmuchane, o znacznej  
wadze. Masa szklana jest klarowna, o niewielkiej ilości zanie-  
czyszczeń czy pęcherzyków powietrza, ale za to o typowych  
odcieniach starego szkła bezbarwnego, od dymnego do zie-  
lonkawego i od fioletu manganowego do niebieskawego; na  
ogół ze skromną dekoracją rytowaną, czasami podkreśloną  
przez zapuszczone w ryt złocenia (o różnym poziomie jakości),  
sporadycznie z dekoracją szlifowaną. Najczęściej spotykanym  
schematem kompozycji było umieszczenie w części środkowej  
naczynia skromnego kartusza z herbem tradycyjnie wiązany  
z polską szlachtą lub napisów, a przy krawędzi wylewu bogatej  
„koronki” – dekoracyjnego pasa ze stylizowanych elementów  
geometrycznych i roślinnych. W kartuszach zostały umieszczo-  
ne herby: Ciołek<sup>12</sup> (il. 1), Doliwa<sup>13</sup> (il. 2), Jastrzębiec<sup>14</sup>, Korab<sup>15</sup>,  
Korczak<sup>16</sup>, Łabędź<sup>17</sup> (il. 3), Leliwa<sup>18</sup>, Lis<sup>19</sup>, Nowina<sup>20</sup>, Piława<sup>21</sup>,  
Plater<sup>22</sup>, Półkoza<sup>23</sup> (il. 4), Radwan<sup>24</sup>, Rogala<sup>25</sup>, Starykoń<sup>26</sup>,

wi Gebethnerowi (1897–1984), kuratorowi Zbiorów Sztuki Zdobniczej, bar-  
nie uzupełnia naszą wiedzę na ten temat. Otóż, gdy nie było już na rynku szkielek  
możliwych do kupienia lub też nie spełniały one oczekiwań kolekcjonera, jego  
dostawcy, przede wszystkim kupcy żydowscy, zaczęli zamawiać je w odległych  
od Warszawy hutach, gdzie na życzenie były zdobione w guście odbiorcy, np.  
w hucie w Cudnowie? (pow. żytomierski). W drugiej połowie XIX w. na tere-  
nie powiatu żytomierskiego działało kilkanaście hut szkła, które produkowały  
przede wszystkim szkło opakowaniowe – butelki.

<sup>12</sup> Nr inw. 19137.

<sup>13</sup> Nr inw. 19144, 19667.

<sup>14</sup> Nr inw. 19710.

<sup>15</sup> Nr inw. 19680.

<sup>16</sup> Nr inw. 19690.

<sup>17</sup> Nr inw. 19665, 19716.

<sup>18</sup> Nr inw. 19696.

<sup>19</sup> Nr inw. 19730.

<sup>20</sup> Nr inw. 19141, 19142, 19164.

<sup>21</sup> Nr inw. 19703.

<sup>22</sup> Nr inw. 19843.

<sup>23</sup> Nr inw. 19678.

<sup>24</sup> Nr inw. 19678.

<sup>25</sup> Nr inw. 19726.

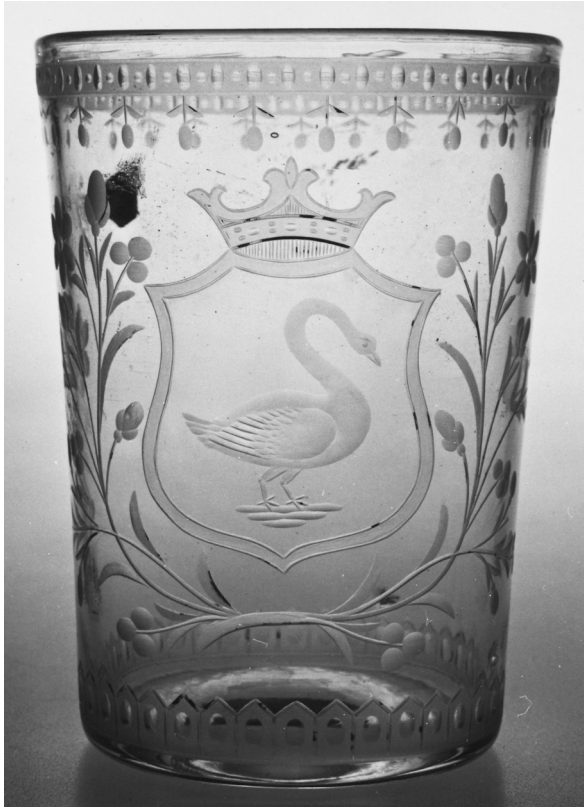
<sup>26</sup> Nr inw. 19856.



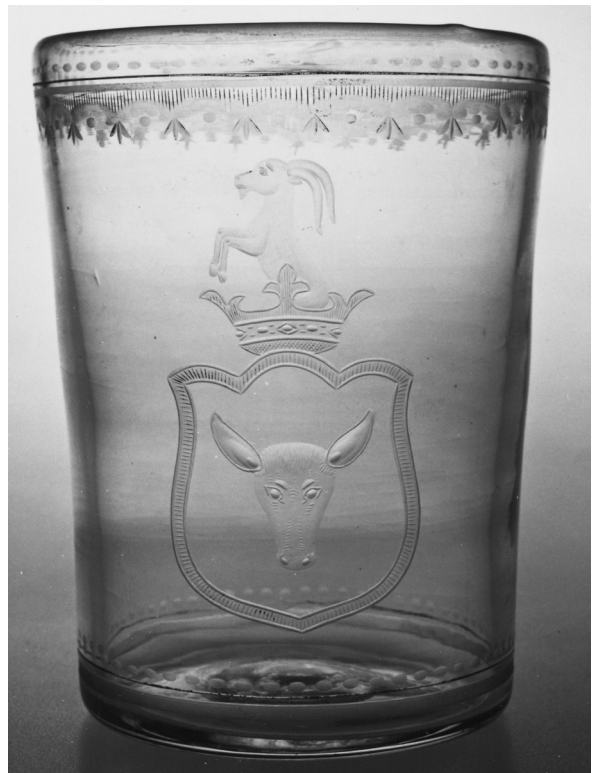
Il. 1. Szklanka z herbem „Ciołek” pod koroną książęcą, szkło bezbarwne, rytowane, XIX/XX w.; Muzeum Narodowe w Warszawie, zapis cyfrowy



Il. 2. Szklanka z herbem „Doliwa”, szkło bezbarwne, rytowane, XIX/XX w.; Muzeum Narodowe w Warszawie, zapis cyfrowy



Il. 3. Szklanka z herbem „Łabędź”, szkło bezbarwne, rytowane, XIX/XX w.; Muzeum Narodowe w Warszawie, zapis cyfrowy



Il. 4. Szklanka z herbem „Półkoza”, szkło bezbarwne, rytowane, XIX/XX w.; Muzeum Narodowe w Warszawie, zapis cyfrowy

Szaława<sup>27</sup>, Wieniawa<sup>28</sup> oraz książąt Radziwiłłów<sup>29</sup>; w wykazie *Specyfikacji...* przy numerze inw. pojawia się czasami adnotacja o „pamiątce po...”. W grupie szkieł z polskimi napisami, obok tradycyjnych toastów „WIWAT...” i „NIECH ŻYJE...”<sup>30</sup> (il. 5), licznie reprezentowana jest grupa szkieł z żartobliwymi wierszykami o archaicznym, staropolskim zapisie, dodatkowo świadczącym o historycznym pochodzeniu<sup>31</sup>.

Sposób wykonania, masa szklana czy typ naczynia uniemożliwiają wskazanie konkretnej huty szkła, w której szkła powstały. Należy raczej sądzić, że zostały wykonane w różnych miejscach i nabywano je w miarę potrzeb – był to typowy półfabrykat. Także dekoracja rytowana (sposób cięcia herbów) została wykonana w różnych warsztatach rękami różnych rzemieślników. W przypadku szklanicy zdecydowano się przede wszystkim na prosty, bezpieczny kształt, z minimalną dekoracją, choć bardzo oczywistą – herb lub napis polski. Należy podkreślić, że „projektanci” tych szkieł wykazali się niezwykłym smakiem i wyczuciem stylu, znakomicie dobrali poszczególne elementy dekoracyjne, co nadało przedmiotom „starożytny” szlachetny charakter. Utrzymany został pewien kanon dotyczący typu naczynia i dekoracji, tak aby obiekty mogły potwierdzać polską proveniencję. Może to świadczyć o dużym znanstwie przedmiotu, wręcz o kontakcie z przedmiotami, które posłużyły za wzorce. Jest to o tyle interesujące, że w tym czasie nie prowadzono prac badawczych nad polskimi hutami szkła i ich wyrobami, a literatura przedmiotu ograniczała się do kilku fotograficznych tablic w albumach XIX-wiecznych wystaw<sup>32</sup> oraz publikacji Juliana Kołaczkowskiego i Aleksandra Jelskiego<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> Nr inw. 19697.

<sup>28</sup> Nr inw. 18677.

<sup>29</sup> Nr inw. 18766, 19153, 19715, 19729, 19855.

<sup>30</sup> Nr inw. 19684, 19686, 19712.

<sup>31</sup> Na przykład nr inw. 19190 – „ZĘC TALARA DAĆ KAZAŁA, RACYJĄ WIELKĄ MIAŁA, ZAWSZĘC NA CHLEB SHOWAJ GROSZE, ALE I TO NIE LICZ NA UPROSZĘ”; nr inw. 19191 – „ZA ZŁOTÓWKĘ OBIECAŁA, A TALARA DAC KAZAŁA, LEPI NA HLEB SHOWAĆ GROSZE, TAMTO SCHOWAĆ NA UPROSZĘ, HU HA”; nr inw. 19721 – „AH TY PRZYJACIOŁKO, SZKLENICO KOCHANA, JAK JA CIĘ KOCHAM, GDYŚ PEŁNA NALANA”; nr inw. 19728 – „PIJE KÓBA DO JAKÓBA, JAKÓB DO MICHAŁA, PIJESZ TY PIJE JA, KOMPANIJA CAŁA, AKTO NIE WYPIJE, TEGO WE DWA KIJE, ŁUPE CUPU ŁUPE CUPU, NIEHAJ WIECEJ PIJE”; nr inw. 18784 – „ILE RAZY PIJESZ ZDROWIE, SWYCH PRZYJACIOŁ WSPOMNIJ, KTÓRZY MIEJSCEM SĄ ODLEGLI, A SERCEM PRZYTOMNI”.

<sup>32</sup> *Katalog wystawy starożytności i przedmiotów sztuki 1856, urządzona w pałacu JW. Hr. Augustostwa Potockich w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu, na korzyść schronienia Opieki Najświętszej Maryi Panny, Warszawa 1856; Katalog wystawy dzieł sztuki...; Album dzieł sztuki...; Wystawa archeologiczna polsko-ruska we Lwowie w 1885, Lwów 1886.*

<sup>33</sup> J. Kołaczkowski, *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Kraków 1888; A. Jelski, *Wiadomość historyczna o fabryce szkieł i zwier-*



Il. 5. Szklanica z herbem Rzeczypospolitej i polskim napisem, szkło bezbarwne, rytowane, szlifowane, złocenie, XIX/XX w.; Muzeum Narodowe w Warszawie, zapis cyfrowy

Wszystko wskazuje na to, że jedynym znanym odbiorcą tych szkieł był Stanisław Rusiecki<sup>34</sup> i że być może zostały one wykonane wyłącznie na użytek tego kolekcjonera. Trudno jednak uwierzyć, że Rusiecki, który uchodził za wybitny autorytet w tej dziedzinie rzemiosła, mógł je uznać za autentyczne szkła pochodzące z XVIII czy z początku XIX wieku. Oczywiście w kolekcji liczącej około 3 tys. obiektów zawsze mogły się znaleźć szkła o niepewnej proveniencji, wręcz falsyfikaty, lecz uwagę wyrafinowanego zbieracza zwróciłaby w sumie dość znaczna grupa szkieł o zbliżonym stylu dekoracji. Dlatego z pewnym prawdopodobieństwem można przyjąć, że zleceniodawcą, a nawet projektantem tego typu szkieł historyzujących mógł

*ciadeł ozdobnych w Urzeczcu Radziwiłłowskim na Litwie*, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki w Polsce” 1897, t. 6, s. 232–263.

<sup>34</sup> W zbiorach muzealnych szkła z historyzującą dekoracją o podobnym typie znajdują się jeszcze w Muzeum Narodowym w Krakowie, ale i one pochodzą z daru Rusieckiego.

być sam Rusiecki<sup>35</sup>, który miał wiele powodów, aby nabyć je do własnego zbioru. W latach 1911–1914 został zbudowany i wyposażony pałacyk przy kamienicy na ulicy Wielkiej 13, mający zapewne pełnić funkcję rodowej siedziby, z bogatą dekoracją renesansowo-barokową z motywami patriotyczno-genealogicznymi. Zapewne rodzinne zbiory, w tym również kolekcja szkła, miały być przechowywane w nowo budowanych pomieszczeniach; dzisiaj trudno wskazać to miejsce, być może na parterze w jednym z amfiladowo usytuowanych pokoi lub też na piętrze w prywatnym mieszkaniu kolekcjonera. Ze względu na charakter zbioru byłaby to ekspozycja studyjna przeznaczona wyłącznie na potrzeby kolekcjonera i odwiedzających go gości o podobnych zainteresowaniach. Szkła z dekoracją historyzującą o określonym stylu i tematyce dostosowywały się do charakteru jego warszawskiej siedziby, a ich ekspozycyjność podkreślała bogactwo zbioru. O wyborze herbów mogły zdecydować zarówno prowadzone przez niego badania genealogiczne nad Rawitami (herb Rusieckiego) i koneksje rodzinne, jak i potrzeba wyróżnienia znaczących rodów z przeszłości Rzeczypospolitej, np. książąt Radziwiłłów. Choć wykonane współcześnie, w oczywisty sposób nawiązywały do wyrobów tego typu z dawnych wieków.

Zapewne też Rusiecki nie miał problemu ze znalezieniem w Warszawie pracowni, której mógł zlecić wykonanie tego specyficznego zamówienia. Informator Leona Jeziorańskiego *Przemysł fabryczny w Królestwie Polskim* z roku 1908<sup>36</sup> wy-

<sup>35</sup> Wśród szkła pokazywanych na wystawie w 1913 r. opis zaledwie dwóch z nich może świadczyć o późniejszym wykonaniu niż oficjalne datowanie. Może to wskazywać na to, że Rusiecki, mając świadomość współczesnego ich wykonania, zrezygnował z ich wystawienia.

<sup>36</sup> *Przemysł fabryczny w Królestwie Polskim*, t. 5: *Huty szklane, lustra, witraże i wyroby szklane*, oprac. i wyd. L. Jeziorański, Warszawa 1908, nr 1229–1274. W Warszawie działały: założona w roku 1857 fabryka luster, witraży i szlifiernia szkła Władysława Silberberga na ul. Czystej 8 („wszelkie roboty w zakres szlifierni szkła wchodzące”) oraz funkcjonujące: od 1885 r. – parowa fabryka luster oraz szlifiernia szkła i marmuru J. Endelwelta na ul. Bagno 1, a także szlifiernia szkła i fabryka luster Maxima Silberberga na ul. Bielańskiej 5 i na Solcu 87 („szkła dekoracyjne”), od 1892 r. – fabryka luster i szlifiernia szkła i marmuru M. Birenheima na ul. Długiej 39, od 1893 r. – fabryka luster i szlifiernia szkła W. Idelsacka na ul. Długiej 25 i fabryka liter szklanych Jakóba Rautszejna na ul. Nowy Świat 56 („szlifiernia galanterii szklanej”), od 1903 r. – szlifiernia i grawernia szkła R. Szpinaka na Nowolipkach 72 i szlifiernia szkła – wyrób luster Stanisława Pyzy na ul. Siennej 4. Także w Łodzi działała założona w roku 1899 szlifiernia szkła Braci Wermińskich na Nawrot 32. Ponadto szlifiernie szkła znajdowały się przy hutach szkła: w guberni piotrkowskiej w hucie L. Fiszmana w Jasieniu (zał. 1823) i w hucie „Paulina” Izydora Geisiera w Wyczerpach Dolnych (1897), w guberni lubelskiej w hucie „Ruda Opalin” U. Sigała w Rudzie Opalin (1864) i w hucie „Krasnobród” H. Schrötera i M. Millenbanda w Krasnobrodzie (1894) oraz w guberni siedleckiej w hucie „Czechy” Ignacego Hordliczki w Trąbkach (1822).

mienia kilka działających na terenie Warszawy szlifierni szkła, choć w ich ofercie handlowej nie zostały uwzględnione szkła artystyczne. Być może w wykazie zostali pominięci drobni rzemieślnicy i warsztaty świadczące usługi na małą skalę, które byłyby właściwszym adresatem takiego zlecenia. Możemy nawet przyjąć, że Rusieckiemu mogło zależeć na dyskrecji i poufności zlecenia, tak aby warszawscy kolekcjonerzy nie dowiedzieli się o tym fakcie, tym bardziej że różnice warsztatowe wskazują na być może długoletnie zlecenie.

Pozostaje zatem pytanie, czy Stanisław Rusiecki, który był uznawany za wybitnego znawcę szkła, przekazując wybraną przez siebie kolekcję do Muzeum Narodowego w Warszawie, mógł dokonać świadomego wyboru grupy szkła wykonanych współcześnie o cechach szkła dawnych<sup>37</sup>. Być może odpowiedzi na tak postawione pytanie należy szukać w specyficznej sytuacji finansowej, w jakiej znalazł się kolekcjoner w czasie I wojny światowej. W 1914 roku, nie mając prawnych spadkobierców, Rusiecki sporządził testament, czyniąc głównym spadkobiercą Akademię Umiejętności w Krakowie (Galicja), a w przypadku trudności prawnych – Towarzystwo Naukowe w Warszawie (Królestwo Polskie). Kolekcję rodzinną wraz z archiwaliami zapisał Muzeum Narodowemu w Krakowie, z przeznaczeniem na wyposażenie Komnat na Wawelu im. Rusieckich. Kolekcja szkła zgromadzona w Warszawie pierwotnie miała więc zostać przekazana do Krakowa, z którym Rusiecki był związany emocjonalnie. Jednak utrata majątku na Ukrainie spowodowana wybuchem rewolucji październikowej, kłopoty ze spłatą pożyczki na budowę kamienicy na ul. Wielkiej 13 oraz uiszczeniem zaległego podatku miejskiego w 1918 roku postawiły Rusieckiego w trudnej sytuacji finansowej<sup>38</sup>. Zapewne, aby ocalić zbiory rodzinne przed wierzycielami, podjął decyzję o wydzieleniu z kolekcji szkła zespołu obiektów o różnej wartości historycznej, które dzięki wysokiej wycenie rzeczoznawców mogły zrównoważyć wartość długu, czyli upraszczając – im wyżej zostały wycenione wybrane przez niego szkła, tym łatwiej było chronić kolekcję szkła według niego szczególnie cennych. W *Specyfikacji...* szkła historyzujące zostały wycenione niezwykle wysoko, np. szklanica z herbem Księstwa Warszawskiego, nr inw. 19692 – na 250/75 rubli<sup>39</sup>, szklanica z napisem „PIJE KUBA...”, nr inw.

<sup>37</sup> W *Specyfikacji...* szkła są datowane na XVIII lub pierwszą połowę XIX w.

<sup>38</sup> W 1916 r. Rusiecki nabył willę „Halina” w Konstancinie pod Warszawą, a czteropiętrowa kamienica miała być źródłem dochodu właściciela.

<sup>39</sup> Wyceny rzeczoznawców z 1918 r.: pierwsza Wittyga, druga Laskowskiego.

19728 – na 200/75 rubli, duże szklance z herbem: Pilawa, nr inw. 19703 – na 250/100 rubli, z herbem Półkoza, nr inw. 19676 – na 300/150 rubli, z herbem Radziwiłłów, nr inw. 19153 – na 250/150 rubli<sup>40</sup> (il. 6). Analiza oszacowania pozwoliła na stwierdzenie, jak wartościową częścią zbioru były te szkła. Przykładowo wybrane z kolekcji szklanki i szklance z herbami i napisami polskimi zostały wycenione: przez Wiktora Witttyga<sup>41</sup> – na 3548 rubli (wycena całości: 28 763 ruble), przez Laskowskiego – na 1993 ruble (wycena całości: 27 100 rubli). Świadczy to o tym, że rzeczoznawcy, wyceniając szkła historyzujące przekazane do zbioru Muzeum Narodowego w Warszawie, byli przekonani o ich niezwykłej wartości historycznej. Zapewne pozwoliło to Rusieckiemu na zachowanie dużego zespołu szkieł polskich i obcych, zbioru zwierciadeł, wśród których kilka wykonano w manufakturze w Urzeczcu, porcelany i mebli, które przekazał w latach 1935–1937 do Muzeum Narodowego w Krakowie.

Przekazana w 1918 roku kolekcja szkła w miarę rozwoju badań nad historią szkła europejskiego i polskiego nabiera coraz większej wartości. Stanisław Ursyn-Rusiecki, zbierając przedmioty szklane, kierował się wyłącznie własnym doświadczeniem, wyczuciem i fascynacją materiałem; stąd też zapewne tak wielka różnorodność form i typów dekoracji prezentujących różne ośrodki szklarskie. Choć swoje poszukiwania ograniczał przede wszystkim do penetrowania terenu dawnego zaboru rosyjskiego – Królestwa Polskiego i Litwy, nabył wiele rzadkich szklanych wyrobów. To właśnie one świadczą dzisiaj o zasobach rodzinnych kolekcji w dawnej Rzeczypospolitej.

Wśród nich znaczące miejsce w kolekcji zajmują polskie szkła historyzujące, które są jedynymi, unikalnymi przykładami tego stylu w szkłe. Problem, czy szkła te zostały wykonane na zlecenie antykwariuszy z zamiarem zaoferowania ich potem kolekcjonerowi, czy też powstały specjalnie dla Rusieckiego, być może nawet według jego projektów i na jego potrzeby, pozostanie jednak nierozstrzygnięty.

<sup>40</sup> W czasie II wojny światowej z 1752 sztuk utracono 325 szkieł; zapewne wśród nich były i szkła historyzujące, dlatego wycena porównawcza odnosi się tylko do 36 wytypowanych szkieł. Nr inw.: 18677, 18766, 19137, 19141, 19142, 19144, 19153, 19164, 19190, 19191, 19665, 19667, 19676, 19678, 19680, 19684, 19686, 19690, 19692, 19695, 19696, 19697, 19701, 19703, 19710, 19712, 19715, 19716, 19721, 19726, 19728, 19729, 19730, 19843, 19855, 19856. Jeśli chodzi o pozostałą część zbioru, to średnio jedno szkło wyceniano na 14–15 rubli, a w wykazie wielokrotnie cena oscylowała między 2 a 5 rublami.

<sup>41</sup> Wiktor Witttyg (1857–1921) – kolekcjoner i numizmatyk warszawski, znawca heraldyki i ekslibrisów, autorytet wśród zbieraczy, jeden z darczyńców Muzeum Narodowego w Krakowie.



Il. 6. Szklanka z herbem Radziwiłłów, szkło bezbarwne, rytowane, XIX/XX w.; Muzeum Narodowe w Warszawie, zapis cyfrowy

## The Phenomenon of Polish Historicizing Glassware Produced for Collectors

(summary)

Stanisław Ursyn-Rusiecki is a representative of a small group of art collectors who in the years before the recovery of Polish national independence in 1918 gathered invaluable items of decorative art being national memorabilia. As an old glassware enthusiast and expert, Rusiecki acquired over 3000 objects for his collection, out of which 1752 he donated to the National Museum in Warsaw. The set includes glassware with Polish coats of arms displaying qualities suggesting they were contemporary to Rusiecki. We can assume they were produced before the WWI, commissioned by the collector for himself, maybe as a complement to his glassware display at his Warsaw home. They are the only known examples of Polish historicizing glassware which wouldn't have been produced if not for the collector's whim.

Tłumaczenie Karolina Koriat